

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, ŚRODA 6 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 94 (1468)

## Wieś na nowym etapie

### ZSCh mobilizuje masy chłopskie do pracy nad udoskonaleniem sił produkcyjnych i do coraz wyższej kultury w braterstwie i sojuszu z klasą robotniczą

#### Drugi dzień obrad III Krajowego Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj od godz. 10 rano toczyły się w dalszym ciągu obrady Krajowego Zjazdu ZSCh. Przewodniczył obradom wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh — Wacław Szayer, który na wstępie przywitał przybyłe na Zjazd delegacje robotnicze: górników z kopalni „Wujek” i robotników Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie.

Wśród długotrwałej, serdecznej owacji na cześć górników i sojuszu robotniczo-chłopskiego zabiera głos przewodnik pracy — górnik z kopalni „Wujek” — Karol Wajdman, który wygłasza powitalne przemówienie do chłopów.

„Jestem ogromnie dumny z tego — powiedział m. in. t.ż. Wajdman — że mogę uczestniczyć w Waszych obradach, które przyczynią się do poprawy sytuacji naszych miast, które przyczynią się do wielkich osiągnięć Polski Ludowej”.

Następnie zebrani chłopci urozumieli żywiołową manifestację na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wszyscy zebrani wstają z miejsc, padają okrzyki:

„Niech żyje szerszy robotniczo-chłopski, oparty o przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej!”

„Niech żyją nasi górnicy!”

„Niech żyje ostoja pokoju i przyjaźni ludów pracujących Związek Radziecki i jego Wódz Generalissimus Stalin!”

Z kolei gorąco oklaskiwany przez zebranych wita Zjazd przedstawiciel Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie Stanisław Dyduch — ślusarz — przewodnik pracy.

W dalszym ciągu obrad wśród burzliwych oklasków przewodniczący udziela głosu sekretarzowi generalnemu Zarządu Głównego ZSCh posełowi Mieczysławowi Bodalskiemu, który wygłasza obszerny referat o nowych zadaniach organizacyjnych ZSCh. (Streszczenie referatu posła Bodalskiego podamy jutro).

Kiedy sekretarz generalny Bodalski — po zakończeniu referatu — schodzi z trybuny, zrywa się potężna fala okrzyków na cześć ZSCh.

Delegaci stoją — długo i żywo manifestują swoją solidarność z wysuniętymi przez referenta nowymi zadaniami związku.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Przed zamknięciem obrad przedpołudniowych do trybu-

ny podchodzi delegacja chłopów krakowskich w strojach ludowych.

Delegacja składa uroczyste oświadczenie w imieniu woj. krakowskiego: „Po zapoznaniu się z nowymi zadaniami ZSCh, które ujęte zostały w referatach zjazdowych, chłopci krakowscy przyrzekają dotożyć wszelkich

Przemówienie prezesa Zarządu Głównego ZSCh ob. Stefana Ignara

Poruszając z kolei akcję planowego systemu oszczędzania w rolnictwie — mówca akcentuje z naciskiem, iż nie chodzi tu o oszczędzanie w jedzeniu, czy ubraniu, — lecz chodzi o oszczędzanie w produkcji, o walkę z marnotrawstwem.

Zbierzcie się wszyscy samopomocowo w całej Polsce i rozpocznijcie zdecydowaną walkę z marnotrawstwem w rolnictwie.

W ten sposób zwiększycie ilość chleba, zaoszczędzicie narzędzi i pracy ludzkiej.

W dalszym ciągu prezes Ignar omawia przebudowę ustroju rolnego, podkreślając budowę spółdzielni produkcyjnych, zaznaczając wyraźnie, że chłopci zakładają je będą u siebie dobrowolnie, a kto będzie straszył i zmuszał chłopów do spółdzielczości produkcyjnej, ten będzie karany bez względu na stanowisko i przynależność partyjną.

C., co dzisiaj nie wierzą w zalety spółdzielni produkcyjnej, niech gospodarza oddzielnie. Będą mieli czas przyrzec się, jak to pójdzie innym i wtedy ocenią przydatność nowej formy ustroju rolnego.

Należy zarazem stwierdzić, że Rząd nasz i ZSCh będzie się nadal troskliwie opiekował małorolnymi i średniorolnymi gospodarstwami, będzie ich bronił przed wyzyskiem i uciskiem kapitalistów, będzie organizował życie we wsi zgodnie z przedłożonymi przez mnie zasadami i będzie liczył na chłopa, INDYWIDUALNIE GO SPODARUJĄCYCH, ŻE DOŁOŻĄ WYSIŁKU, ABY PODNOSIĆ PRODUKCJĘ I W TEN SPOSÓB ZAPEWNIĆ

Analizując dokładnie podstawowe zagadnienia w rolnictwie, jakimi są przede wszystkim sprawy produkcyjne, ob. Ignar stwierdza, że bitwa o produkcję — to bitwa o dobrobyt i kulturę, to bitwa o nasze miejsce między narodami.

Z kolei mówca przechodzi do omówienia znaczenia akcji „H”.

W roku bieżącym rozpoczęliśmy planową bitwę, do której hasło dał nasz Rząd, asygnując 13 miliardów zł na materiał wyjściowy, czyli na paszę i premie hodowlane. Kontraktacja przewiduje 1.000.000 sztuk zamówionych u hodowców w roku 1949.

Osiągnięcia w ciągu kilku zaledwie tygodni mamy bardzo duże.

Na dzień 30 marca zostało zakontraktowanych już 460.000 sztuk, czyli roczny plan został już wykonany w 46 proc.

sil do realizacji tych zadań”. Delegacja składa na ręce prezesa Ignara artystycznie wykonany kilim dla Zarządu Głównego ZSCh.

W godzinach popołudniowych trwała w dalszym ciągu dyskusja, do której zgłosiło się kilkudziesięciu delegatów.

Sprawozdanie z popołudniowych obrad podamy jutro.

WYŻSZA STOPA ŻYCIOWA SOBIE I ROBOTNIKOM.

Następnie prezes Ignar omawia zagadnienia kulturalno-oświatowe na wsi, podkreślając, iż najbardziej podstawową pracą w dziedzinie oświaty i kultury jest: likwidacja analfabetyzmu i akcja Komitetu Upowszechnienia Książki.

W końcowej fazie przemówienia prezes Ignar omawia sytuację polityczną na arenie międzynarodowej.

Dnia 20 kwietnia rozpoczyna się wielki, światowy Kongres Pokoju w Paryżu, już nie tylko z udziałem uczonych i artystów, lecz przy udziale przedstawicieli szerokiego mas pracujących — chłopów i robotników.

W imieniu Waszym, jako najwyższej władzy ZSCh, Zarząd Główny wysłał do Paryża zgłoszenia naszego udziału w tym Kongresie.

Sądze, że tę naszą decyzję zatwierdzicie, gdyż jest ona zgodna z uczuciami milionów mas chłopskich. Związek Samopomocy Chłopskiej do udziału w Kongresie Pokoju w Paryżu wysłała swoją delegację.

Związek Samopomocy Chłopskiej na nowym etapie swej pracy jest nadal jedną z głównych sił społecznych w Polsce.

ZSCh BĘDZIE MOBILIZOWAŁ CORAZ SZERSZE MASY CHŁOPIŃSKIE DO PRACY NAD UDOSKONALENIEM NASZYCH SIŁ PRODUKCYJNYCH I DO CORAZ WYŻSZEJ KULTURY. W BRATERSTWIE I PRZYJAŹNI Z KLASĄ ROBOTNICZĄ, ŁĄCZĄC MILIONY POLSKICH CHŁOPÓW Z ROBOTNIKAMI I CHŁOPAMI CAŁEGO ŚWIATA.

**Czyn Pierwszomajowy ogarnia cały kraj**

**Klasa robotnicza Polski wspaniałym wysiłkiem upamiętni tegoroczny dzień Święta Pracy i walki o pokój**

Klasa robotnicza Polski chce wydatną pracą i twórczym wysiłkiem uczcić Święto Pracy — 1 Maja oraz Kongres Pokoju. Liczne meldunki nadchodzące z całego kraju mówią o podejmowaniu przez robotników konkretnych zobowiązań przekraczania norm wydajności i zwiększania planowanych oszczędności na cześć Święta Pracy i Kongresu Pokoju.

Zobowiązania takie w ślad za górnikami podejmują robotnicy i całe zakłady fabryczne, pracownicy przedsiębiorstw i młodzież pracująca wszystkich gałęzi przemysłu.

Zjednoczonych Zakładach Koksochemicznych, Wytwórnia nr 6 — młodzież postanowiła rozszerzyć akcję współzawodnictwa pracy, tworząc dalsze produkcyjne brygady młodzieżowe i zobowiązując się do znacznego przekroczenia norm.

Młodzież zobowiązała się jednocześnie sumiennie wyko-

nać czas pracy i nie opuszczać dni roboczych.

PIERWSI HUTNICZY WŁĄCZAJĄ SIĘ DO WSPÓLZAWODNICZWA DLA UCZCZENIA ŚWIĘTA PRACY I KONGRESU POKOJU.

W dniu wczorajszym, na wezwanie górników, odpowiedzieli pierwsi hutnicy. Mianowicie kowal Alfred GRUSZKA z huty „Batory”, pragnąc uczcić Święto Pracy i Kongres Pokoju, postanowił osiągnąć 130 procent normy w kwietniu.

Pieczowy Szubert, uzyskujący dotychczas 130 proc. normy — przez pełne wykorzystanie dnia

robotniczego i harmonijną pracę podwyższył znacznie wyniki.

FABRYKA CHEMICZNA W PABIANICACH ZAOSZCZĘDZI 56 MILN. ŻŁ.

Na zebraniu zarządu fabryki chemicznej w Pabianicach, odbytym w dniu 4 kwietnia, robotnicy zobowiązali się wykonać roczny plan produkcji barwników, do dnia 1 grudnia, plan oddziału farmaceutycznego do dnia 15 grudnia.

Zarząd fabryczny przyjął zobowiązanie zaoszczędzenia w bieżącym roku sumy 56 mln. złotych. Postanowiono zwiększyć produkcję przez uruchomienie nowych artykułów,



Komunistyczna Partia Francji, nie bacząc na terror i oszustwa wyborcze odniosła zdecydowane zwycięstwo

### Województwo łódzkie przoduje w akcji „H” Plan kontraktacji wykonany w 100 procentach

W dniu 1 kwietnia br. województwo łódzkie wykonało plan kontraktacji w 100 procentach. Zakontraktowano ogółem 96 tysięcy sztuk trzody chlewnej.

Wykonanie planu kontraktacji przez województwo łódzkie w tak szybkim czasie zawdzięczać należy dobrze zorganizowanemu aparatowi spółdzielczemu, energii organizacji partyjnej, oraz uświado-

mieniu chłopów mało- i średniorolnych, którzy w kontraktacji widzą wielką pomoc dla gospodarstw chłopskich.

Spółród powiatów naszego województwa na czoło w kontraktacji wysunęły się powiaty: łódzki, łęczyski, opoczyński i łowicki, które swoje plany wykonały przedterminowo i które podjęły dalsze zobowiązania powiększenia ilości sztuk zakontraktowanych.

### Premie dla pionierów akcji „H”

Rzeszów (PAP) — W obecności przedstawicieli władz, parli i miejscowego społeczeństwa odbyło się w gromadzie Orzechowice pow. Przemyski uroczyste wręczenie 10.000 zł. premii pionierowi akcji „H” Franciszkowi Banasiewiczowi, który jako małorolny chłop gospodarujący na 2 ha ziemi i pozostający w ciężkich warunkach materialnych, pierwszy w tej gromadzie zakontraktował 3 sztuki

trzody chlewnej, pociągając swym przykładem szereg małych i średniorolnych gospodarzy.

Podobna uroczystość odbyła się w gromadzie Głogowiec, gm. Trzcza, gdzie premie 10 tysięcy zł. otrzymał Jan Chciuk prezes zarządu gromadzkiego ZSCh, który zorganizował kontraktację trzody chlewnej na terenie swej gromady tak, iż w połowie ub. miesiąca osiągnęła ona 100 procent rocznego planu.

### Kobiety belgijskie w obronie pokoju

Bruksela (PAP) — W Brukseli rozpoczęły się obrady Krajowego Kongresu w Obronie Pokoju. Na Kongresie obecni są delegaci zagraniczni, m. in. przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenia Cotton.

Sala, gdzie odbywają się obrady, ozdobiona jest transparentami, na których widnieją napisy: „Jednocząc się w walce o pokój, uratujemy ludzkość przed nową zagładą”. „Matki i żony domagają się pokoju” i inne.

Przewodnicząca związku kobiet belgijskich w obronie pokoju, Lavachery w przemówieniu powitałym oświadczyła, że celem obecnego kongresu jest udowodnienie rządowi belgijskiemu, iż kobiety belgijskie po dwóch wojnach światowych nie

chcą, aby ich dzieci i mężowie stali się znowu ofiarami nowej masakry.

Prezydium Kongresu wśród hucznych oklasków przyjęło petycję w sprawie pokoju podpisaną przez dziesiątki tysięcy kobiet belgijskich.

### »Pomoc« marshallowska dla krajów kolonialnych

PARYŻ (PAP). — Kierownictwo europejskie Hoffmannowskiej administracji współpracy gospodarczej (ECA) ogłosiło w Paryżu komunikat, zapowiadający rozszerzenie „pomocy” amerykańskiej z tytułu planu Marshalla na kolonie krajów marshallowskich.

### Memorandum rządu ZSRR „nie podoba się” uczestnikom paktu atlantyckiego

Waszyngton (PAP) — Minister Acheson oraz ministrowie państw zagranicznych, uczestniczących w pakcie północnoatlantyckim ogłosili wspólny komunikat, odrzucający memorandum rządu radzieckiego na temat tego paktu. Komunikat powtarza poprzednie twierdzenia autorów paktu, jakoby miał on charakter obronny i był zgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Komunikat pomija milczeniem jasne wywody memorandum radzieckiego, nie będąc w stanie znaleźć odpowiednich argumentów przeciwko temu memorandum.



# Sojusz robotniczo-chłopski podstawą zwycięstwa w walce ludu polskiego o Socjalizm

Przemówienie przew. KCZZ tow. Ochaba, wygłoszone na III Krajowym Zjeździe ZSCH.



Obywatrze i Towarzysze! Bracia i Siostry!

W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w imieniu 3 i pół miliona robotników i pracowników umysłowych, witam serdecznie Wasz Zjazd i przekazuję Wam, a za Waszym pośrednictwem milionowym masom chłopstwa pracującego, nasze braterskie, bojowe, proletariackie pozdrowienie. (Okłaski).

Klasa robotnicza przywiązuje wielką wagę do Waszych obrad, które niewątpliwie będą wywierać głęboki wpływ na dalszy rozwój naszej gospodarki narodowej, naszej walki o lepszy ustrój. Klasa robotnicza czuje się nierozdzielnie związana z milionami masami chłopskimi, nie tylko dlatego, że większość tej klasy robotniczej wyrosła z chłopstwa pracującego, przede wszystkim z biedoty wiejskiej, ale także dlatego, że z Wami tą długoletnią walką całym pokoleniem ludu pracującego, przeciw wspólnym wrogom, przeciwko obszarnikom i pijałkom kapitalistycznym.

Razem z Wami walczymy z przekleństwem reżimu sanacyjnego, razem z Wami walczymy z bestialstwem okupantem hitlerowskim, razem z Wami budowaliśmy fundamenty nowej, robotniczo-chłopskiej Polski. Razem z Wami walczymy dziś o utrwalenie pokoju, o dobrobyt ludu pracującego, o kulturę dla mas robotniczo-chłopskich.

Razem z Wami walczymy o podwyższenie wydajności pracy, podnosząc bogactwo naszego narodu. W roku bieżącym kładziemy szczególny nacisk na to, aby zwalczać wszelkie przejawy marnotrawstwa i nieładu w naszej gospodarce, aby zaoszczędzić w roku bieżącym sto kilkadziesiąt miliardów złotych i znaleźć przez to nowe środki na budowę nowych fabryk, nowych domów mieszkalnych, nowych szkół, szpitali itd.

Nie można potrzeb i wielkich zadań gospodarczych i wytwórczych zrealizować bez równoczesnego rozwinięcia szerokiej roboty kulturalno-oświatowej.

Z własnej praktyki, z życia wzięty, z jakimi trudnościami boryka się Wasza chłopka bratnia nam organizacja, w rozwinięciu roboty kulturalno-oświatowej, dlatego też na ostatnim Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych uchwaliliśmy, aby z naszych środków przeznaczyć w formie braterskiej pomocy na rozwinięcie Waszej roboty kulturalno-oświatowej sumę 100.000.000 zł.

Bedziemy rozwijać, zgodnie ze wskazówkami Ob. Prezydenta, ruch łącznościowy miasta ze wsią, bedziemy zadecydować o sojuszu robotniczo-chłopskim, w którym widzimy gwarantującą współpracę naszego zwycięstwa.

Jakże tępi i śmieśni są ci politykierzy zagraniczni, którym zdaje się, że poprzez ożarczka propagandy radiowej, czy poprzez szepetaną propagandę, potrafią podważyć sojusz robotniczo-chłopski, — ten sojusz, który rozdzielił się na polach bitew — niebezpiecznym kupantem, który rozdzielił się w ogniu walk klasowych przeciwko obszarnikom i kapitalistom, który rozdzielił się w trudnej odbudowie Polski ze zgliszcz i ruin.

Zyczymy Wam, bracia chłopi, żebyście w roku bieżącym jak najlepiej wykonali trudne zadania przed Wami stojące.

Klasa robotnicza ze swej strony może Was zapewnić, że nie bedziemy szczędzić sił, aby wykonać w pełni i przed terminowo plan produkcyjny roku 1949.

Doświadczenie mówi nam, że rozbijanie klasy robotniczej znajdującej pełne pokrycie w faktach. Jesteśmy głęboko przekonani, że i w roku

bieżącym klasa robotnicza z nadwyżką i przedterminowo wypełni plany produkcyjne. — że zapewni również wsi polskiej stałą dostawę dziesiątek tysięcy traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów włókienniczych, materiałów budowlanych, wszelkich produktów, których wieś polska potrzebuje dla zakończenia odbudowy i dla dalszej rozbudowy.

Współpraca robotnika i chłopa

## Pakt Pacyfiku nie powstrzyma wschodu słońca narodów azjatyckich

W myśl dyrektyw Waszyngtonu kolonizatorzy angielscy opracowują z gorączkowym pośpiechem projekt bloku imperialistycznego krajów rejonu Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego.

Do szeregu krajów, które uważane są za ewentualnych uczestników projektowanego bloku zostali wystani z Londynu specjaliści emisariusze Bevin. Do Indii, Pakistanu i na Cejlon wyjechał Patrick Gordon-Walker, do Australii i na Nową Zelandię — wice-minister kolonii, lord Listowel, do Kanady — sekretarz Rady Ministrów, Norman Brook, wreszcie do Unii Południowo-Afrykańskiej — wice-minister dominionów Parcell Leashing.

Również Anthony Eden, jeden z przywódców partii konserwatywnej odbył niedawno dłuższą podróż po krajach Południowo-Wschodniej Azji. Podczas podróży zajmował się „urabianiem opinii” kolonialnych dominionów. W kwietniu roku bieżącego ma się bowiem odbyć konferencja premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, na której będą rozpatrywane „niecierpiące zwłoki zagadnienia

pańskiego ośmieni światowy front pokoju i postępu, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki.

Zyczę Wam, obywatele i towarzysze, aby obrady Wasze przyczyniły się do dalszego rozwoju Waszej potężnej organizacji, która wraz ze związkami zawodowymi, wraz z całym ludem pracującym, będzie pracować, aby w silę i szczęście rozkwitała nasza Ludowa Polska — Ojczyzna Ludu pracującego.

obronne i konstytucyjne”, a więc przede wszystkim sprawą Paktu Pacyfiku, sprawa pierwszorzędnej wagi dla kolonizatorów krajów azjatyckich.

Kolonizatorzy ci przekonali się bowiem, że wszystkie ich dotychczasowe wysiłki, mające na celu zdławienie ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach Azji nie odniosły żadnego skutku. Szukają więc nowych środków, które mogłyby im zapewnić dotychczasowy stan posiadania i sferę wpływów w Azji. Jednym z tych środków ma być właśnie blok mocarstw imperialistycznych z nieodzownym udziałem miliardów amerykańskich.

Podwalny takiego bloku położono niedawno na konferencji grupy krajów Azji i Bliskiego Wschodu, zwołanej w Delhi rzekomo dla rozpatrzenia kwestii indonezyjskiej. Sami organizatorzy konferencji przyznają, że „wniosek o podpisanie paktu obronnego między krajami położonymi w basenie Oceanu Indyjskiego jest zgodny z uchwałami konferencji w sprawie Indonezji”. Według ich własnych słów, pakt ten stanowiłby „odgale-

## Pakt radziecko-fiński o przyjaźni

gwarancją wolności, suwerenności i niezależności Finlandii stwierdza sekretarz generalny Fińskiej Partii Komunistycznej tow. Pessi

Hełsinki (PAP) — Dziennik „Tiekkansan Sanomat” opublikował oświadczenie szeregu fińskich działaczy politycznych z okazji rocznicy podpisania układu radziecko-fińskiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Sekretarz Partii Komunistycznej Ville Pessi stwierdza, iż układ ten jest jednym z największych sukcesów poprzedniego rządu fińskiego. Układ ten jest gwarancją wolności, suwerenności i niezależności Finlandii.

Znaczenie jego nabiera jeszcze większej mocy w obliczu zorganizowania pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych antyradzieckiego paktu atlantyckiego i włączenia doń Norwegu i Danii, co jest faktem bezpośrednio zagrażającym Finlandii. Kola reakcyjne w naszym kraju — oświadcza dalej Pessi — czynią wszystko, co jest w ich mocy, by przeszkodzić realizacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Finlandią a ZSRR. Prowadzą one obecnie politykę wrogą Związkowi Radzieckiemu i usiłują obejść ten układ, by podporządkować nasz kraj imperialistycznym planom Stanów Zjednoczonych. My nigdy nie wstąpimy na tę drogę — zakończył Pessi.

Ten dodatek do agresywnego paktu atlantyckiego jest więc po prostu jeszcze jednym narzędziem, służącym do realizacji planów imperialistów amerykańskich, którzy dążą do hegemonii światowej.

Inicjatorzy bloku pragną wciągnąć do swego agresywnego, kolonizatorskiego bloku jak największą ilość krajów Azji i Dalekiego Wschodu, by ująć w swe ręce całkowitą kontrolę nad tymi krajami.

Puszczono już w ruch wszystkie możliwe argumenty, w tej liczbie — wszelkiego rodzaju koncesje finansowe i inne gospodarcze ochłapy, rzucane na przynętę, jak np. ogromny kredyt dla Indii.

Jest rzeczą oczywistą, że siłą kierującą Paktem Pacyfiku będą Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, ponieważ pozostali jego sygnatariusze całkowicie uzależnieni są od tych krajów zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym.

W obliczu rosnących sił narodowo-wyzwoleńczych Azji, kolonizatorzy rozpaczliwie szukają wyjścia z sytuacji. Nawet prasa burżuazyjna zmuszona jest przyznać, że w Azji „powstaje żywiołowo zupełnie nowy świat i na całej kuli ziemskiej nie istnieje taka siła, która mogłaby ten nowy świat ujarzmić”. Czasopismo „United Nations World” w swym numerze lutowym stwierdza: „Skończyła się epoka naszego panowania w Azji, Wschodzi słońce narodów azjatyckich i szaleństwem byłoby z naszej strony uważać, że możemy zapobiec temu wschodowi”.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że również i montowany obecnie blok mocarstw imperialistycznych nie powstrzyma „wschodu słońca narodów azjatyckich”. W toku rozprawy, na podstawie zeznań świadków — ustalono ponadto, że oskarżony, nie przebiegając w środkach, z całym cynizmem napychał swoją kieszeń z krzywdą biednych chłopów i sołtysów. Sprawa licznych nadużyć nabiera specjalnego posmaku jeśli się zważy, że Tomaszewski był powszechnie znany jako człowiek zamożny, posiadający własne gospodarstwo rolne, dom i, doskonale prosperującą restaurację.

## Żołnierze holenderscy skazani na śmierć za odmowę walki w Indonezji

Bruksela (PAP) — Dziennik „Le Drapeau Rouge” donosi, że holenderski sąd wojskowy w Dżogjakarcie skazał na karę śmierci 17 żołnierzy holenderskich zaś 72 na długoletnie wię-

zienie za odmowę walczenia przeciwko „wrogiemu” wkom.

Również w Holandii skazano na różne terminy więzienia wieślni żołnierzy, którzy odmówili wyjazdu na front indonezyjski.

## Włoska Partia Komunistyczna wzywa naród do scementowania sił w walce z podżegaczami wojennymi

Rzym (PAP). — Dziennik „Unita” publikuje komunikat o obradach Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej. Obrady te poświęcone były omówieniu zadań stojących przed komunistami w walce o pokój i o realizację postulatów pracujących. Komitet Centralny zaprosił energiczną i skuteczną działalność komunistycznych grup parlamentarnych w izbie posłów, w senacie, demaskującą politykę de Gasperiego, zmierzającą do wywołania nowej wojny.

Komitet Centralny raz jeszcze wzywał naród i partię, by doceniały powagę sytuacji i nadeciągające niebezpieczeństwo wojny. „Każdy winien sobie uświadomić — brzmi komunikat — że Jego obywatelstwem jest aktywny udział w zjednoczonym froncie sił, które we wszystkich krajach świata dzięki swej jedności i scementowaniu mogą uratować pokój”.

Komitet Centralny ponownie potwierdził całkowitą so-

lidarność komunistów włoskich i klasy robotniczej z Związkiem Radzieckim, który swą zdecydowaną polityką pokojową wskazuje narodom drogę braterską i współpracy międzynarodowej.

## Komuniści belgijscy na czele walki o pokój i suwerenność Belgii

Bruksela (PAP) — Komitet Centralny Belgijskiej Partii Komunistycznej po dwudniowej debacie, poświęconej opracowaniu wylęcznych walki o pokój i realizacji postulatów belgijskiej klasy robotniczej — przyjął jednomyślnie rezolucję, wzywającą wszystkich demokratów i zwolenników pokoju w Belgii do poparcia obozu walczącego z agresywnymi planami imperialistów.

Belgijska Partia Komunistyczna przekonana, że wyraża wogólniejszą większość robotników belgijskich, przynajmniej rządowi Spaaka, który przy-

stępując do paktu atlantyckiego, związał Belgię z obozem podżegaczy wojennych, przygotowujących agresję przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Komitet Centralny wzywał belgijską klasę robotniczą do walki z rządową polityką namierzonych zbrojeń, której koszta mi obarcza robotników.

Komitet Centralny Belgijskiej Partii Komunistycznej zwracając się do członków partii podkreśla, że komuniści stać muszą na czele walki klasy robotniczej o pokój i realizację postulatów robotniczych.

W. Ażajew

105

## Baleko od Moskwy

ROZDZIAŁ TRZECI

NANAJCZYCY NA SWOJEJ ZIEMI.

Obszerny dom Maksyma Chodżera był pełen ludzi, którzy siedzieli na ławkach, obok stołu i na podłodze wzdłuż ścian. Starecy w szerokich wataowanych płaszczach, nieruchomi, o ciemnych twarzach cięsnili się w kącie i w milczeniu dymili fajki. Młodzież ulokowała się bliżej drzwi. Chodżer o czymś rozprawiał z dwoma Nanajczykami, którzy siedzieli obok niego przy głównym stole. Gdy wreszcie w obłoku mroźnego powietrza zjawili się inżynierowie wraz z Rogowym, Chodżer podniósł się szybko na ich spotkanie. Rozglądając się Aleksy dostrzegł błyszczące, wesołe oczy Wali, która siedziała sztywno na ławce wraz z trójkiem innych dziewcząt. Zaczęły z ożywieniem o czymś szeptać, spoglądając na Kowszowa.

— Prosimy drogich gości, — radośnie mówił Chodżer. — Czekaliśmy lecz nie mogłem się doczekać. Potrochu zajmowaliśmy się swoimi sprawami.

— Proszę sobie nie przeszkadzać, a na nas nie zwracać uwagi, — powiedział Beridze przyciskając do pierśsi ręce. — My zaś na stronie porozmawiamy ze starcami.

— Nasze sprawy nie odejdą od nas, wy zaś odejdziecie — sprzeciwił się Chodżer, zapraszając gości do sąsiedniego pokoju, który był oddzielony od pierwszego zastaną z niedźwiedziego futra.

Tutaj ściany były oblepione gazetami, na nich wisiały lustra i wiązki wiewiórczych skórek. Pośrodku pokoju stało duże niklowane łóżko ozdobione czterema błyszczącymi kulami. Na biurku stał radioodbiornik i maszyna do pisania. Za niewysokim, pięknie haftowanym parawanikiem, siedziały na podłodze dwie kobiety obok niskiego stolika.

Jedną szybko kreciła rączkę od maszyny do szycia, drugą odręcznie wykańczała futrzaną rękawicę.

Na podłodze obok pieca na rozłożonych skórkach ślodo ko spało dwóch chłopców. Obok stara kobieta o zmarszczonej twarzy, z fajką w zębach, w głębokiej żółtej kładzi kąpała chłopca. Kilku starszych Nanajczyków przyglądało się temu. Na widok gości, kobieta szybko wyjęła dziecko z wody i owinięła je w prześcieradło, który trzymała z powagą jeden z Nanajczyków.

— Sami nie często się myją, a lubią patrzeć, jak się kąpie dzieci, — powiedział Chodżer. — To są moi synowie, a to moja żona — wskazał na dzieci i na niewysoka

o miłej powierzchowności kobietę, która wyszła z za parawanu trzymając w ręce niewykończoną rękawiczkę. — Poczęstuj, Katiu, gości.

— Dla kogo takie śliczne? — zapytał Beridze biorąc z rąk gospodyni rękawiczkę.

— Dla was i waszego towarzysza — uśmiechnęła się gospodyni błyskawiczym zębami. — Poza tym uszyjęmy wam „unty”<sup>1)</sup>, ażebyście nosząc je wspominali o Tywlinie.

— Jednakże zuch z mojej żony — dumnie powiedział Chodżer dotykając ręką jej ramienia. — Dzieci uczą i wiele innych rzeczy robi. Szyje ciepłe rzeczy dla żołnierzy na froncie, a wszystkie kobiety osady pomagają jej.

Zaczęto nakrywać do stołu, szykując przyjęcie. Na białym, starannie wyprasowanym obrusie ustawiono: niedźwiedzie mięso, suszone mięso łosia, ryby i jagody. Nowością dla Aleksiego była mrożona ryba, pokrajana na cienkie plasterki. Gospodarz błyskawicznie pokrajał ją ostrym nożem i zaprawił mocno solą i pieprzem.

Podczas, gdy gospodyni wyszła po dalsze potrawy, a Chodżer oddalił się do przyległego pokoju, Rogow z ożywieniem i sympatią mówił o Nanajczykach:

1) unty — skórzane obuwie, obszyte futrem wewnątrz.



# Na widowni międzynarodowej

## Mata róża duże kolce

Nie rusz Andriu tego kwiatka, róża kole — rzekła matka... Gdyby Ernest Bevin, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii znał ten ładny wierszyk Or-Ota, ze skruchą być może wspomniaby jego słowa w chwili, gdy po zejściu z pokładu „Queen Mary” znalazł się w porcie Nowego Jorku, dokąd przybył, aby udać się do Waszyngtonu w celu podpisania paktu północno-atlantycznego. Powitała go bowiem nie ta Ameryka, jaką zna z potajemnych konszachtów w gabinetach dyplomatów — lecz Ameryka, która żywoło demonstruje przeciwko polityce rodzimych podżegaczy wojennych, a tym samym i przeciwko ich współnikom w Europie zachodniej.

Na transparentach, niesionych przez tłumy manifestantów, które otoczyły Bevina, widniały niesłychane przykazy, lecz szczerze wypowiedzi amerykańskich ludzi pracy, proponujące, aby „zany” gość oszczędził Amerykanom swego wideku, udając się natychmiast w drogę powrotną... Po czym posypały się na „jego snakomitość” zgłoszenia i pomidory. Takie oto niespodziewane plony wydało nagłe dopiero co zasadzone drzewko atlantyckie.

## Prezes Ameuropy

Równie niemiłe przygody na amerykańskiej ziemi przeżył Winston Churchill, który tam przybył, ażeby przyrzec się, jak nienagannie jego „socjalistyczny” kolega pan Bevin odgrywa rolę — podrzędną zresztą — w wyreżyserowanej przez niego, a napisanej przez amerykańskich imperialistów sztuce. Zebrane tysiączne tłumy, wznosząc gniewne okrzyki przeciwko podżegaczom wojennym, uniemożliwiły Churchillowi przedostanie się do hotelu. Musiał dostać się do niego niepostrzeżenie bocznym wejściem. Aby pocieszyć biedaka po tych niefortunnych przejściach, jego amerykańscy przyjaciele z Wall-Street mianowali go honorowym prezesem amerykańskiego stowarzyszenia „Zjednoczonych Stanów Europy”. W gronie działaczy tego stowarzyszenia znajdują się ta-

cy np. specjaliści od spraw europejskich, jak czołowy funkcjonariusz amerykański go wywiadu p. Donovan.

Na zaszczyt przebywania w tak dobranym towarzystwie Churchill dobrze sobie zasznużył, zajmując się propagandą Stanów Europy — Zjedno-

## Za żelazną kurtyną amerykańskiej dyplomacji

Bardzo rozbieżne są upodobania narodu amerykańskiego i jego kół rządzących. Rząd zaprasza Bevina i Churchilla — naród ich obzuca zgryźliwymi jaskami. I odwrotnie — przedstawiciele narodu amerykańskiego, pragnącogo pokoju, a nie wojny, przyjaźni międzynarodowej, a nie podbojów — zapraszają na swój Kongres Nauki i Kultury postępowych intelektualistów z całego świata — a rząd amerykański ich nie wpuszcza do USA. Lub też, jeśli udało im się „przechrześć” przez żelazną kurtynę amerykańskiej dyplomacji — Departament Stanu wyprasza ich w przyspieszonym tempie natychmiast po zakończeniu Kongresu. Tak było z czołowymi przedstawicielami nauki i sztuki francuskiej, an-

czonych nie tyle może ze sobą wzajemnie, co... ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. To już nie tyle „Pancuropa” — jak majaczył po pierwszej wojnie światowej stary Briand — a po prostu „Ameuropa” — jako któryś tam z koleś Stan USA...

gelskiej i włoskiej. Tak też było z delegatami ZSRR, krajów demokracji ludowej i innych krajów europejskich. Departament Stanu woli nie dać zbyt wiele okazji swemu narodowi do bliźszego zaznajomienia się z poglądami postępowej i pragnącej pokoju ludzkości na temat jego dyplomatycznych wyczynów...

A jednak naród amerykański pragnie pokoju. Z uwagą i z sympatią przysłuchuje się głosom tych, którzy stają w jego obronie. W ubiegłym tygodniu przemawiał Wallace, stwierdzając raz jeszcze, iż nie pakt w stylu atlantyckim, lecz porozumienie ze Związkiem Radzieckim zapewnić może światu trwały pokój. To oświadczenie Wallacea spotkało się z żywym odzewkiem w całej Ameryce.

## Franco i de Gaulle przy stole atlantyckim

Tymczasem jednak wbrew tym przestrogom i woli samego narodu amerykańskiego go skłębony naprędce pakt północno-atlantycki ujrzy w tych dniach światło dzienne. Wiele się o nim pisze i mówi i istota jego jest czytelnikom naszym dobrze znana. Dodamy więc tylko parę faktów, które uzupełniają obraz, wytworzony w naszych umysłach na podstawie pilnej obserwacji wydarzeń. Wiemy już, iż godny wychowanek Hitlera i Mussoliniego — Franco, o tyle od swych nauczycieli szczęśliwszy, że po dziś dzień z poparciem anglo-amerykańskiego imperializmu niemilostliwie panujący w Hiszpanii, wprasza się gwałtownie do paktu północno-atlantyckiego. Ostatnio oświadczył on z tupetem, iż pakt ten bez niego to omelet bez jajek. Z-

czyzny smacznego tym, którzy ten omelet będą konsumowali. Jajka są zdaje się z gatunku tych, które otrzymał w upominku Bevin w Nowym Jorku... Cuchną.

Drugim kandydatem na amerykańskiego żandarma Europy pragnie zostać de Gaulle. Na konferencji prasowej w Paryżu oświadczył on nonszalancko, że popiera pakt, że popiera „Zjednoczoną Europę”, że popiera zbrojenia, i że trzeba rozwinąć parlament francuski, bo nie umie sobie poradzić z klasą robotniczą. Ze on zrobiłby to o wiele sprawnie, że należy wypuścić z więzienia Petain'a zdrajcę. A więc — wszystko razem, jak pisze paryski „Ce Soir”: „W płaszczyźnie międzynarodowej program de Gaulle'a jest wojną, w płaszczyźnie wewnętrznej faszyzmem”.

## Referendum pokoju

Skoro pakt atlantycki podoba się „generałowi” Franco i generałowi De Gaulle —

cóż dziwnego, iż nie odpowiada on w zupełności masom pracującym Europy za-

chodniej i całego świata? W Norwegii podczas obrad parlamentu doszło do burzliwych manifestacji przeciwko polityce rządu, akceptującej warunki paktu. Manifestacje we Włoszech przybierają coraz bardziej zdecydowany i gwałtowny charakter. Burzliwie protestowali marynarze brytyjscy i górnicy belgijscy. W Włochach opinia publiczna domaga się ludowego referendum, w którym narody wypo wiedziałyby się w sprawie paktu.

A właściwie takie referendum trwa. Jest nim akcja Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbył się w kwietniu w Paryżu. Ponad 300 milionów ludzi z całego świata, zrzeszonych w różnych organizacjach, zgłosiło w nim swój udział. We wszystkich krajach powstają komitety organizacyjne, mające dokonać wyboru delegatów na ten Kongres. Ostatnio powstały one w Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Szwecji, Niemczech, Polsce, Włoszech, Meksyku, Francji, Stanach Zjednoczonych, Austrii, Czechach, na Węgrzech i na Kubie.

Wbrew woli garstki szaleńców i zbrodniarzy miliony prostych ludzi zaczynają dziś kierować historią.

# To i owo

Leon Pasternak

## Upiór Biur

Wchodzę do biura. Siedzi Bóstwo, przed nią herbatka, ciastko, lustro fryzurka — chmurka, oczka śliczna, biederka era-dynamiczne, stópka obuta zgrabnie w zamszyk — wprost elegancji szczyt i sam szczyt.

Widać, przeszkadzam memu Bóstwu, snadź nie przypadłem mu do gustu, bowiem unosząc gniewnie brewki, poprawia na pończoszkać szewki i ułożywszy buzię w ciup ogląda mnie od głów(?) do stóp.

Poznać z niechętniej Bóstwa miny, że źle wypadły ogledziny, albowiem nagle czymś zajęta, (wciąż polewując paznokcietka), wychodził ciągnąc smugę perfum — ja też wychodzę, ale z nerw. (Tum się aż w język ugryził, wierzta, tak chciało mi się Bóstwu zbesztać... Raczyla wrócić.

Jakże postać!

co od miesiąca już ma dostać stempelek jakd... gna do Bóstwa A Bóstwo ściga widełkie usta i mył spraw... nie pamięta... bo ciepłę gnębić chce petenta i robić wstępy i trudności i wciąż się pierń, plekik, złości...

Czemu się złościł, ma pludlo? Czy nie podoba ci się biulo? Popracuj w tkalni, przy warsztacie, w kopalni, lub przy automacie, popróbuj schylać-no się ciągle, na rączkach guzy męć i bąble, popróbuj głowę — tam — zawracać! A kiedy poznasz co to prac...

...a kiedy pojmesz, główko pusta, że niepotrzebne w biurach Bóstwa, że nie z kaprysu lub zabawy załatwiasz codzieli nasze sprawy — wtedy przestanie może straszyc potworne Bóstwo w biurach naszych i zmiknie — dzuma — grypa — mór społeczna kłeska — upiór biur!

# Co się dzieje w „Centrostali”?

## Czas skończyć z marnotrawstwem i nieporządkiem

Ekspozycja „Centrostali” w Łodzi zajmuje się dystrybucją wyrobów żelaznych, stalowych i metali kolorowych, jak miedź, mosiądz, cyna itd.

W ub. roku sprzedaż wyrobów żelaznych i innych spoczywała prawie wyłącznie w ręku dyrektora placówki. Na bywcami mogły być przede wszystkim państwowe i spółdzielcze, jak i instytucje prywatne. Korzystali na tym oczywiście ci ostatni, wykupując towary bardziej poszukiwane na rynku, gdyż to dawało im większy zysk i możliwość spekulacji. Ten „raj” został jednak w bieżącym roku częściowo zlikwidowany, bowiem Centrala Handlowa w Katowicach, której podlega łódzka ekspozycja, wpro wadziła w stosunku do kupiectwa prywatnego pewne ograniczenia sprzedaży.

Jednak przy obecnym chaosie organizacyjnym w „Centrostali” całkowite zlikwidowanie „raju” dla kupców prywatnych jest na razie niemożliwe.

Bo jakże można wiedzieć, co się ma na sprzedaż, kiedy w kartotece ilościowej i war-

tościowej towarów nie mogła się zorientować nawet urzędniczka, która ją prowadziła? Zwolnienie niesumiennej pracownicy nastąpiło dopiero niedawno. Dotychczas bronił jej sam dyrektor.

A dyrektor placówki ob. Górczycki nie pozwala nikomu mieszać się do „swoich” spraw. Nawet referenta socjalnego, którym jest tow. Rzetelska, nie powiadomił, ja kim budżetem może dysponować na akcję socjalną. Wynik tego nie może być wątpliwy dla nikogo. Referat socjalny pracuje w oparciu o... powietrze.

Oczywiście, przy takim ustosunkowaniu się do pracy ze strony dyrektora trudno mówić o jakimś współdziałaniu z Radą Zakładową czy organizacją partyjną. W tym wypadku zresztą wina leży nie tylko po stronie dyrektora. Koło partyjne „Centrostali” liczy 13 członków. Nie ma jednak w protokołach kół śladów, aby interesowało się ono głębiej działalnością swej instytucji.

Dla postawy dyrektora charakterystyczny jest stosunek do sprawy oszczędności. Na naradzie oszczędnościowej dyrektor oznajmił pracownikom, że może zaoszczędzić w bieżącym roku 100 — 120 tysięcy zł na materiałach biurowych, racjonalnym wykorzystaniu oświetlenia i ograniczeniu wyjazdów służbowych autem. Pracownicy zobowiązali się podnieść wydajność i przychodzić punktualnie do pracy. Na tym zebranie się skończy-

łono. O istotnych źródłach oszczędności dyrektor nie pomyślał. Nikomu z pracowników do głowy nie przyszło, że za deklarowanie 100 czy 120 tysięcy złotych oszczędności przy 800 milionach złotych rocznego obrotu wygłąda na kpiny z uchwał Krajowej Rady Oszczędnościowej.

Nie lepiej dzieje się też w magazynie „Centrostali”, mieszczącym się na 11-go Listopada 107.

W 1947 roku nadeszły do Łodzi 2 wagony nierzewnej blachy cynkowej. Nie wiadomo czyta to była „zashuga”, że ułożono ją bez odpowiedniego zabezpieczenia w wilgotnym miejscu i cały ładunek uległ zniszczeniu. Droga cena ta blacha obecnie nie nadaje się już do użytku. Dziś nikt jej nie kupi, mimo, że rok temu byłaby rozchwytaną w ciągu jednego dnia. Ale wtedy dyrekcja łódzkiej placówki nie chciała jej sprzedać.

Na podobny los czeka widocznie siedem wagonów blachy żelaznej, która też od dłuższego czasu leży w magazynie i rdza zaczyna już ją zżerać.

Od dwóch lat proszą robotnicy dyrekcję o urządzenie prymitywnej bodaj umywalni. Wychodzi bowiem z pracy tak zakurzeni i zasmoleni, że nie są wpuszczani do tramwaju, w obawie, aby nie zabrudzili innych pasażerów. Robotnicy nie mają też gdzie się przebrać, ani gdzie zjeść obiad w razie niepogody. Prośby ich osiagaja tylko jeden skutek. Dyrektor przyrzeka. Przyrzeka już od dwóch lat.

Takie stosunki w 4 lata po wojnie są niedopuszczalne. Centrala Żelaza i Stali w Katowicach, której podlega „Centrostal” oraz inne władze, muszą jak najprędzej zainteresować się systemem pracy swojej łódzkiej ekspozytury i jej dyrektora.

Zwracamy na tę sprawę uwagę naszemu bratniemu organowi — „Trybunie Robotniczej” i prosimy o zainteresowanie się, jak katowicka centrala odniesie się do naszego sygnału.

J. Janicki  
korespondent fabryczny  
PZPB i W nr 22

S. Lesman

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

# Poznajemy się i współpracujemy ze sobą

## My odwiedzamy chłopów a chłopci nas

W ubiegłą niedzielę brygada z naszych zakładów (Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych, zakład nr 2 w Łodzi — dawniej Weigt), w składzie 8-u osób przybyła do wsi Dobra, w gminie Dobra. Z tą wsią samopomocową nawiązaliśmy kontakt jeszcze w lutym bieżącego roku, o czym już pisaliśmy.

Również i tej niedzielę, podobnie jak dotychczas, chłopcy przyjęli nas bardzo serdecznie — naprawdę z otwartymi rękami. Naprawiliśmy kłopoty, sęc karnie i plugi. Udało się nam też wreszcie, o co już staraliśmy się od pierwszej chwili, urządzić na miejscu przy ośrodku maszynowym warsztat kowalsko-ślusarski. Stwarza to większe możliwości sprawnego wykonania remontów i zwiększenia wydajności napraw. Kierownik ośrodka pomagał nam

przy organizowaniu warsztatu. Chłopcy cieszą się teraz, że wsi jest już stary warsztat, do którego będą dostarczać maszyny, wymagające naprawy.

W przyjacielskiej pogawędce z mieszkańcami wsi Dobra zaprosiliśmy ich na najbliższą sobotę do naszej fabryki, aby zobaczyli, jak pracujemy obecnie w naszych własnych warsztatach, a nie tak, jak przed wojną dla kapitalisty, żeby zoba-

czyli nasze urządzenia socjalne — łobki, przedszkola, których przed wojną nigdy nie mieliśmy.

Oczekujemy teraz chłopów z Dobrej. Postaramy się pokazać im nasze miasto i nasze osiągnięcia.

Franciszek Woźniak  
kierownik brygady łączności  
ze wsi Dobra  
przy Zakładach Metalowych  
nr 2

## Zaloga PZPB Nr 16 walczy o pierwszeństwo wśród fabryk bawełnianych

### 135 mil. zł. oszczędności - oto nowy nasz wkład do Skarbu Państwa

Przy szczelnie wypełnionej sali PZPB Nr 16 odbyło się ogólne zebranie załogi, poświęcone przedterminowemu wykonaniu planu trzyletniego oraz zagadnieniom oszczędności. Mówcy, którzy kolejno zabierali głos, wyrażali głębokie przekonanie, że załoga PZPB Nr 16 dźwierzć będzie w dalszym ciągu palmę pierwszeństwa w przemyśle bawełnianym i zobowiązywała się do osiągnięcia wykraczających daleko poza ramy planu. Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której podjęte zostały zobowiązania.

Rezolucja brzmi, jak następuje:

„Dwutyśieczna załoga PZPB Nr 16, w oparciu o zobowiązania oddziałów, zobowiązuje się rozszerzyć plan oszczędnościowy dyrekcji w ten sposób, żeby zaoszczędzić nie 100

milionów zł, a 135 milionów złotych”.

W tejże rezolucji szpularnia zobowiązuje się wykonać plan roczny na dzień dzisiejszego listopada, a do końca roku dać dodatkowo 10.800.000 sztuk szpulek dwustometrowych, co stanowić będzie wartość równającą się 136.844.000 złotych.

Rezolucja została podjęta jednomyślnie.

S. Zielińska  
Korespondent fabryczny  
PZPB Nr 16

## 28 listopada wykonamy nasz plan

### 80 milionów złotych przysporzymy Państwu

Na fabrycznym zebraniu załogi, w dniu 30 marca poruszono szeroko zagadnienie oszczędności i przedterminowego wykonania planu. Załoga po długiej dyskusji postanowiła podnieść przedstawiłony przez dyrekcję plan oszczędnościowy z 78.577,196 na 80.148,740 zł.

Odnosnie planu produkcyjnego postanowiono wykonać go na dzień pierwszy grudnia.

Hucznyymi okłajkami przyjęto zobowiązanie przadek, które oświadczyły, że wykonają plan

już 28 listopada. Przyrzekły owo, że zabiorą się do pracy z całym zapalem, że pracować będą oszczędnie, niż dotychczas i produkować przedzę najwyższej jakości.

Między innymi dyskutanci poruszyli sprawę walki dostarczanego przez PZPW nr 6. Wątek ten będąc niskogatunkowym, dyskwalifikuje w dużej mierze tkaniny. Mimo ciągłych upomnień n'e widać dotąd żadnej poprawy.

W dalszej dyskusji poszczegól-

## Otwarcie nowej świetlicy dla dorosłych

Z dnem 1 bm. uruchomiona została przy ulicy Rzgowskiej 83 publiczna biblioteka dla dorosłych, która czynna jest w dni powszednie w godz. od 11 do 18-ej. Biblioteka (wypożyczalnia i czytelnia na miejscu) posiada książki ze wszystkich dziedzin, ze szczególnym uwzględnieniem literatury marksistowskiej. W tej chwili oddano do użytku 1500 tomów. Księgozbiór będzie stale zwiększany i ma obciążać kilkanaście tysięcy egzemplarzy.





# PROMYK



### Kochany Promyku!

Ponieważ chcę, abyś był moim przyjacielem, muszę Ci się przedstawić, a potem to już chyba będziemy się bardzo lubili.

Jestem młodą harcerką w jednej z drużyn łódzkich. Ale chyba więcej powie Ci o mnie i o naszej drużynie nasza praca, o której mam zamiar Ci pisać. U nas w drużynie powstał w lutym teatrzyk kukielki dla dzieci. Ponieważ cały nasz zastęp bardzo się interesował nim, zapisałyśmy się do zespołu kukielkarskiego.

Mówię Ci, Promyku kochany, ile tam bywa radości. A najwięcej chyba przy robieniu główek do kukielki. Najpierw robiłyśmy pakę z papieru, a potem lepiliśmy główki. Nie masz pojęcia Promyku, jakie to było miłe! Bierzesz kulę papieru, tu dolepiasz, tu ujmujesz i główka jak żywa.

A potem to te główki malowałyśmy: brwi, oczy, nos i usta. Gdy już kukielki miały głowy, robiłyśmy tułowia, nogi i ręce. To już nie było takie ciekawe, bo wstyżki jednakowe. Ale najprzyjemniejsze to było ubieranie lalek. Teraz już gotowe, czekają na przedstawienie. Wyobraź sobie, kochany Promyku, będę grała w naszym teatrzyku. Wystawiamy sztukę „Od Beskidów do Bałtyku”. Wiesz co! Strasznie się boję, bo to

moja pierwsza rola, nie wiem czy mi się uda, ale chyba będzie dobrze. Mam teraz próby samych artystów, a gdy nauczymy się już dobrze grać, będziemy miały próby z kukielkami. Wiesz co, Promyku? Gdy tylko będzie przedstawienie, to Ci przysięgam zdjęcia fotograficzne z naszej sztuczki. Dobrze? Ale, zapomniałam Ci napisać, jak się nasz teatrzyk nazywa. I z tym to miałyśmy kłopot. Ale poradziłyśmy sobie. Urządziłyśmy konkurs na nazwę teatrzyku. — Wygrała jedna z druhen, która podała nazwę „Skrzat”. Ładnie, co? My ułożyliśmy piosenkę dla „Skrzata”:

„Jestem skrzat mały skrzat, wiodę dzieci w bajek świat.

Znam ja bajek 100 tysięcy, może mniej a może więcej.

Jestem zuch, jestem chwał, bajki prawie zawsze rad”.

Gdybyś Promyku chciał coś więcej o kukielkach się dowiedzieć, to Ci chętnie napiszę.

Zasiłam Ci pozdrowienia ode mnie i całego naszego zastępu.

Elżbieta Krzemińska z 2. Ł. Z. D. H.

### Miła Elżko!

Cieszę się niezmiernie z Twojego listu i Waszego „Skrzata”. Niecierpliwie oczekuję premiery „Od Beskidów do Bałtyku”, zając ludkiem.

i dalszych listów. Wasza piosenka bardzo mi się podobała. Dziękuję za podrocznik i życzę Wam owocnej pracy z kukielkowym REDAKTOR



Zastęp „Zubrów” zebrał się w rogu boiska szkolnego. Było to ulubione miejsce chłopców, gdzie zbierali się na ważne narady. Tym razem narada była bardzo burzliwa. Wszyscy naraz mówili i wymachiwali rękami. Gwar robił się nieopisany. Chłopcy uciszyli się dopiero, gdy zastępowy Heniek wskoczył na stos desek leżących pod parkanem i krzyknął — Dość tego gadania, tu musimy się najpierwo zastanowić, a potem pokolei podzielimy się succimi ucagami!

Dobrze ci tak mówić — odzwał się Stasiak — kiedy my tu już od pół godziny radzimy i nic — i machnął zmiecioną ręką, jakby chciał powiedzieć: — Do niczego nasze lepetyny. Sam byś coś wymyślił, a nie uczył innych — dopowiedział Wojtek.

„Zubry” porozmawiali się z zachmierzonymi minami na stosie desek, sapiąc przy tym z wysiłku i zdenerwowania.

A wiecie moi drodzy co tak wyprowadziło z równowagi cały zastęp „Zubrów”? — Niewielka karteczka, którą otrzymał zastępowy Heniek od drugiego zastępu „Jeleni”. „Jelenie” wzywają „Zubry” do współzawodnictwa pracy w drużynie między zastępami. Oto zastęp „Jeleni” donosił, że jego członkowie zaopiekowali się domkami dla plaków, które wiosną wracają do Polski. Wycyścili i popracowali już 12 domków! A teraz wzywają zastęp „Zubrów”, aby ten również jakąś pracą zespołową wyróżnił się w pracy zastępów w drużynie. — Oni, to znaczy zastęp „Jeleni” — już przygotowują nową pracę w ramach współzawodnictwa między zastępami. Drużynowy postanowił punktować wyniki współzawodnictwa zastępów.

I oto macie wyjaśnione zdenerwowanie i podniecenie zastępu „Zubrów”. „Jelenie” wyprzedziły ich w współzawodnictwie, a oni w żaden sposób nie wiedzą jaką pracę dla zastępu znaleźć, by zdobyła uznanie innych zastępów i przyniosła im jak najwięcej punktów w tabeli współzawodnictwa między zastępami, którą prowadzi drużynowy.

A może Wy poradzicie „Zubrom”? Napiszcie do „Promyka”, jakie macie pomysły, czy w Waszej drużynie zastępy też współzawodniczą między sobą? Czy spełniają najlepiej powierzone im zadania by uzyskać tytuł pierwszego zastępu w drużynie?

zato jest Wam chyba przyjemnie, że doceniono pracę i zasługi Waszej nauczycielki. Mnie także podoba się książka o Leninie i często do niej zaglądam.

Ciekaw jestem nowej gaztki ściennej VI klasy szkoły RTPD. w Pabianicach. — Niedługo „Promyk” urządzi konkurs na najlepszą szkolną gazetkę ścienną — Może i Wasza gazetka zwycięży w konkursie.

### Kochany Promyczku!

W naszej klasie istnieje „Kółko Pomocy Koleżeńkiej” którego zadaniem jest pomagać w nauce koleżankom i kolegom którzy mają dwoje.

Nasza Kochana Pani Wychowawczyni bardzo się cieszy z istnienia koleżeńkiego kółka, bo w notesie coraz mniej jest dwoj. „Promyczku, czy możesz mi napisać, czy prowadzi jeszcze kto z Ozorkowa korespondencję z Tobą? „Promyczku” czy można zwrócić się do Ciebie prosząc o radę, gdyż nie wiem, bo nie mam takich szczyrych przyjaciół jak Ty przed którymi mogłabym się zwierzyć z mego smutku. Na tym kończę mój list pozdrawiam całą Redakcję „Promyka” oraz korespondentów dla mnie nie znających.

Proszę o szybką odpowiedź Hala Beldowska

### Droga Halu.

Promyk Cię przeprosza za to, że wyjątkowo długo musiałaś czekać na odpowiedź. Wiadomość o Kółku Pomocy Koleżeńkiej jest ciekawa i pouczająca dla szkół, które takich kół jeszcze nie mają. Z listu Twego wynika, że czujesz się osamotniona. Czy na terenie Twojej szkoły istnieje organizacja młodzieżowo-dziecięca — Związek Harcerstwa Polskiego, którego cele i zadania są bliskie każdej myślącej i szlachetnej jednostce wśród młodych chłopców i dziewcząt? Życie Twoje byłoby pełniejsze, gdy byś należała do takiej organizacji. Zawsze Haluś, możesz się zwrócić do Promyka o radę, zawierzyć mu swoje smutki, pogadać szczerze, jak z przyjacielem.

Oto adresy korespondentów „Promyka”, którzy mieszkają w Ozorkowie: Różalska Zofia, Raj Teresa, Pałczyńska Basia, Średnia 10. Błaszczak Marysia Średnia 5, Fluderski W. Średnia 24a, Kowalski Wiesław Podleśna 10, Grabarczyk Józef — bez numeru i ulicy.

WESOŁEMU LOTNIKOWI. Gratuluję Twemu ojcu, który przyczynił się do przedterminowego wykonania



General Zarzycki przemawia do harcerzy

## Maszerujemy razem



W piękny, wiosenny dzień 27 marca br. w parku heleńskim zgromadziły się w zwartych szeregach organizacja ZMP, Harcerstwo i S. P.

Młodzież łódzka na zakończenie Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zorganizowała wspaniałą i potężną manifestację na rzecz pokoju i jednności młodzieży całego świata.

Z pewnością wszyscy wzięli udział w naszej manifestacji i olbrzymim pochodzie młodzieży przez miasto. Zetempowcy, harcerze i es-powcy pięknie maszerowali razem, ramię przy ramieniu. Nad nami łopotały rozwinięte sztandary, przeżyły się wyciągnięte transparen-

ty, a serca nasze uderzały wspólnie, w takt jednej, potężnej pieśni — pieśni wolności i braterstwa młodzieży całego świata. Wspólnie i pięknie, z radością i zapałem maszerowaliśmy w czasie niedzielnej manifestacji. Tak samo idziemy naprzód, razem z całą młodzieżą demokratyczną, drogą postępu i walki o sprawiedliwość społeczną i ustrój socjalistyczny. Chcemy, by młodzież Grecji, Hiszpanii, Indonezji, Chin i innych krajów cierpiących ucisk rządów kapitalistycznych, odzyskała upragnioną wolność, mogła uczyć się, pracować i bawić, tak, jak my. Chcemy, by w ich krajach zapanowała równość i sprawiedliwość społeczna.



planu produkcji cukrowni, w której jest zatrudniony. Oczekuję przyrzeczonych rysunków. Książkę — wygraną w konkursie Promyka mam nadzieję, że już otrzymałaś. Jak się organizuje szkolną gazetkę ścienną, dowiesz się w jednym z najbliższych numerów Promyka.

LESZKOWI z Rudy Pabianickiej. Dziękuję Ci Leszku żeś tak dokładnie opisał swój dom i szkołę. Jeżeli ładnie rysujesz, prześlij mi kilka swoich rysunków. Promyk jest piśmie częściowo pisanym przez dzieci, dlatego nie miałby być przez dzieci ilustrowany.

Listy i odpowiedzi na listy korespondentów „Promyka” znajdziesz co wtorek pod rubryką „Dzieci piszą do „Promyka”.

KAROLEWI z Zelowa. — Musisz mi więcej napisać o swoim rodzeństwie, jeśli chcesz abym je przyjął do promykowego grona. Z listu Twego wynika, że należysz do ZHP, Harcerskiej Służby Polsce. Jedynie aktywna praca w szeregach tych organizacji utoruje Ci drogę do Szkoły Marynarki Handlowej i urzędystwini marzenie, aby stać się marynarzem. Szkoda zaś Twego czasu na pisanie wierszy, w których trudno się dopatrzeć nie tylko talentu, ale jakichkolwiek zdolności.

IGUSI — uczennicy IV kl. szkoły Nr 121 w Łodzi. — Nie bój się wierszem bardzo mi przypadł do serca. Piszesz ładnie i z poczuciem humoru, a jak na dziewczynkę 11-letnią — poprawnie. Rację ma Twoja mamusia gdy mówi, że posiadasz fantazję. Przypuszczam, że zostaniemy przyjaciółmi i że to Twój nie ostatni list do „Promyka”.

ALINCE LEGUTÓWNI. Dobrze żeś przeczyczyła nareszcie nieśmiałość i napisała do „Promyka”. Czy to szkoła Wasza organizuje kolonie w górach i nad morzem? Napisz więcej o sobie.



### DROGI PROMYKU!

Nie wyobrażasz sobie pewno „Promyku”, jak wielką przyjemność sprawiła mi książka pt.: „O Leninie”, którą mi przysłałeś jako nagrodę za 1-szy konkurs. Wiele dowiedziałem się z tej ciekawej i mądrej książki. Dowiedziałem się z niej o życiu i pracy wielkiego wodza i działacza robotniczego Włodzimierza Lenina, o tym jak Lenin budował socjalizm i jak o niego walczył, jak pomagał biedakom dając im pracę, żywność, lub inwentarz potrzebny w gospodarstwie.

Wiedziałem „Promyku” jaką mi wybrać książkę, ja zaś o ci za nią bardzo dziękuję i cieszę się tym, że pamiętasz o szych młodych korespondentach.

Wieczór Mickiewiczowski udał się w naszej szkole doskonale. Uczniowie klas wyższych recytowali poszczególne utwory tego poety. Na wieczorze tym obecni byli też nasi rodzice, którzy z zaciekawieniem wysłuchali wierszy, muzyki, tańców i przemówienia. Tego wieczoru pożegnaliśmy z żalem w sercach naszą nauczycielkę i wychowawczynię, która odeszła od nas na stanowisko prezidenta miasta Pabianic.

Odtąd mamy już nowego wychowawcę.

Pytasz Promyku, kto mnie zastępuje w redagowaniu gazetki ściennej w Ksawerowie.

Otóż funkcje redaktora naczelnego pełni teraz uczeń Nowakowski Wiktor, który przedtem był moim zastępcą.

W szkole R.T.P.D. dotychczas nie było klasowej ścienną gazetki. Obecny samorząd klasowy wysunął projekt wydawania takiej gazetki i niedługo na ścianie w naszej klasie ukaże się już „Ścienna klasowa Gazetka”.

Kończąc pozdrawiam całą Redakcję i pracowników „Promyka” i jego wszystkich korespondentów.

Janek Kochaniak

### Drogi Janku,

Więc to o Waszej wychowawczyni pisała cała prasa, jako o pierwszej kobiecie w Polsce która została wybrana prezydentem miasta. Strata dla Waszej szkoły, ale



Dzięki naszej Interwencji

### Chłopi z Radzic otrzymają odszkodowanie

Redakcja nasza otrzymała list od ob. Antoniego Nowaka ze wsi Radzice Małe powiat Opoczno, w którym wymieniony obywatel zapytuje się dlaczego do tej pory nie zostały chłopom wypłacone odszkodowania za szkody wyrządzone przez dziki.

W związku z tym, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie do Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Radomskiego w Radomiu, skąd otrzymaliśmy następującą odpowiedź.

„W związku z pismem z dnia 25 marca w sprawie za pytania ob. Nowaka Antoniego ze wsi Radzice Małe powiat Opoczno Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Radomskiego w Radomiu za wiadomiami, że odszkodowania te zostaną wypłacone jeszcze w bieżącym miesiącu, to jest w kwietniu.

Kierownik Biura  
Produkcji  
Niedrzewnej  
Inż. Tomczyński

### Redakcja wyjaśnia

W związku z artykułem naszego korespondenta, umieszczonym w „Głosie Chłopskim” z dnia 26 marca br. pt. „Nie bierziesz kratki — nie dostaniesz białego” — wyjaśniamy, iż kierownikiem handlowym spółdzielni jest ob. Józef Kos, a nie kierownik szkoły ob. Stanisław Pasula. Zarzuty w korespondencji skierowane więc były pod adresem Józefa Kosa.

Red.

## Budujemy lepszą przyszłość naszego narodu

# Zadania Związku Samopomocy Chłopskiej

## w dziedzinie planowej przebudowy gospodarczej wsi polskiej

Przemówienie min. Dąb-Kociola - wygłoszone na III Krajowym Zjeździe ZSCh

W wyniku przejęcia władzy przez robotników i chłopów w Polsce dokonują się na każdym odcinku naszego życia gospodarczego i społecznego wielkie i trwałe przemiany.

W krótkim okresie czasu własną pracą, wysiłkiem i ofiarnym poświęceniem robotnika, chłopca i inteligenta pracującego i dzięki mądrej polityce władzy ludowej oraz pomocy bratniego Związku Radzieckiego, uzyskaliśmy wielkie wyniki w odbudowie kraju i w usuwaniu zniszczeń wojennych. Wśród ogromu pracy, związanej z odbudową kraju, wśród wielu zagadnień, jakie przed Polską Ludową stawiało szybko toczące się życie, nie potrafiliśmy się czasami ustrzec od niebezpieczeństwa naporu wrogich elementów, co spowodowało, że na czele niektórych placówek społecznych i samorządowych na wsi, stały elementy obce klasowo masom pracującym w Polsce.

Skutek był taki, że reprezentacje wsi w niektórych Radach Narodowych i w Oddziałach Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości wiejskiej itp. objęli bogracze wiejscy.

### W INTERESIE MAŁO I ŚREDNIOROLNYCH CHŁOPÓW

Było to niesłuszne, bo 90 proc. ludności wiejskiej — to chłopci, małorolny i średniorolny i tym przede wszystkim przysługiwało prawo reprezentowania ogółu mieszkańców wsi.

Ten stan rzeczy musiał być zmieniony. W roku zeszłym w wszystkich instytucjach takich, jak Związek

Samopomocy Chłopskiej, w Radach Narodowych, w spółdzielczości wiejskiej, dokonano reorganizacji władz, których treścią było usunięcie bogaczy wiejskich z władz i organów tych instytucji i wprowadzenia na ich miejsce rzeczywistych reprezentantów wsi, tj. mało i średniorolnych chłopów.

Związek Samopomocy Chłopskiej jako Organizacja Chłopów, małorolnych i średniorolnych powołany jest do tego, aby kontrolować wszelkie przejawy życia gospodarczego na wsi i ten obowiązek musi być jednym z naczelnych zadań ZSCh.

Podniesienie możliwości gospodarczej, a przede i kultury małych i średnich gospodarstw chłopskich, to jedno z najistotniejszych zadań Waszego Związku.

### WAŻNE ZADANIA SPOŁECZNE

Jednym z takich konkretnych i aktualnych zadań, to podjęta przez Rząd akcja podniesienia hodowli przede wszystkim bydła i trzody chlewnej — krokami do realizacji tej akcji są: stałe i obciążalne ceny, obniżenie podatku gruntowego, zwiększenie na opiekę weterynaryjną oraz pomoc w postaci kredytów na zakup inwentarza, paszy i meliorację.

Dziś, kiedy każdy robotnik w fabryce stara się o to, aby normę swej pracy jak najbardziej przekroczyć, nie może się znaleźć ani jeden chłop, który by nie starał się o powiększenie produkcji żywności, mleka lub innych artykułów żywnościowych, który by nie rozumiał, że akcja hodowlana jest nie tylko dla niego dobrodziej-

stwem, ale, że to również ważne zadanie społeczne, za którego należyte wykonanie każdy chłop — rolnik, honorem swoim wobec całego narodu odpowiada.

### MASZYNY DLA WSI

Rozwijający się przemysł w przemyśle rolniczym, pozwoli na zmechanizowanie pracy w rolnictwie, a przez to jej ułatwienie i zwiększenie jej wydajności.

W końcu sześciolatniego planu państwowego będzie na wsi 20 tysięcy traktorów.

Pojawią się nowe nieznanne wielu rolnikom naszym — maszyny rolnicze, kombajny, maszyny do sprzetu i pielęgnacji ziemniaków itp.

Równocześnie szeroko rozwija się spółdzielczość na wsi. Dziś jeszcze nie zdajemy sobie dokładnie sprawy z tego, jak wielkie znaczenie będą miały spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, w których wszystko będzie mógł chłop najkorzystniej sprzedać, a również najłatwiej kupić — one przybliżą wieś do miasta.

Do tych przemian na wsi potrzeba nam fachowców jak: traktorzystów, monterów, mechaników, spółdzielców, buchalterów, agronomów itp. Tych dać musi przede wszystkim wieś. Wy i wasze dzieci musicie się kształcić.

### NOWA FORMA GOSPODARSTWA

Do wzrastającej stale mechanizacji wsi dostosowana musi być nowa forma organizacji gospodarki na wsi, która jedynie gwarantuje podniesienie produkcji rolnej, a tym samym podniesie

nie dobrobytu chłopca.

I na tym odcinku wielkie są zadania Związku Samopomocy Chłopskiej. Zadania te, to nie tylko zastosowanie najbardziej właściwych form spółdzielczości produkcyjnej i umiejętne ich zrealizowanie w praktyce, a przede wszystkim wiadome i konsekwentne przerabianie tak głęboko tkwiącego w naturze wsi konserwatyzmu — tego hamulca każdego postępu.

Przechodzenie z gospodarki indywidualnej na zespółową będzie się u nas odbywało powoli i tylko dobrowolnie, w miarę narastania świadomości wśród chłopów o jej wyższości nad gospodarką indywidualną i w miarę wzrostu produkcji traktorów i maszyn rolniczych.

### OBNIZYC KOSZTY PRODUKCJI

Cheąc przyspieszyć likwidację zacofania gospodarczego wsi musimy nie tylko dążyć do podniesienia produkcji rolnej, ale również do wydatnego obniżenia jej kosztów, aby w ten sposób zaoszczędzone sumy były używane na przyspieszenie ogromnych inwestycji, jakich wymaga nasze rolnictwo. Jednym słowem musimy oszczędzać, a możliwości uzyskania oszczędności w rolnictwie są ogromne, a ich wartość sięgać może wielu dziesiątków miliardów złotych rocznie.

Oszczędzać to nie znaczy jednak zaciskać pasa, jak to wznawiano nam przed wojną — przeciwnie, oszczędzać to znaczy walczyć z marnotrawstwem po to, aby właśnie lepiej żyć, aby właśnie więcej inwestować.

Wchodząc w okres w którym każda złotówka ma swoją wartość i znaczenie, Odbudowa kraju wymaga wielkiej ofiary finansowego od całego narodu. Nie wolno



aby miliony złotych przez bezzwrotność i niedbalstwo były wdentwane w błoto.

Czas najwyższy, aby zagadnienie oszczędności w rolnictwie jasno i твердо postawić, a do tego w pierwszym rzędzie powołany jest Związek Samopomocy Chłopskiej.

### POMOC PANSTWA

W swej działalności rolnictwo polskie i jego społeczna reprezentacja Związku Samopomocy Chłopskiej ma szerokie oparcie w polityce gospodarczej i finansowej Państwa.

Sama pomoc finansowa Rządu, na takie akcje jak: siewna, likwidacja odlogów, ośrodki maszynowe, melioracje, odbudowa wsi, pomoc dla gospodarstw osadniczych i parcelacyjnych, przebudowa ustroju rolnego, wyniosła w latach 1944—1948 — 96 miliardów złotych. Są one te stale wzrastają i wraść będą w dalszym ciągu.

Dzisiejszy zjazd chłopów z całej Polski, poświęcony sprawom podniesienia gospodarczego i społecznego wsi jest tym widocznym znakiem społeczeństwa, w jakim budujemy lepszą przyszłość naszego narodu.

## Lista członków prezydium III Zjazdu Krajowego ZSCh

- Ignar Stefan — Prezes Zarz. Gł. ZSCh., Bodalski Mieczysław — Sekretarz Gen. Z. Gł., Domański Konstanty — Wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh., Głowacki Piotr — Wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh., Schayer Wacław — Wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh., Sokół Bolesław — Sekretarz Zarz. Gł. ZSCh., Pszczółkowski Edmund — Prezes C. H. czł. Prez. Z. Gł., Tarasinski Benedykt — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh., Fedacki Stanisław — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh., Tabor Jan — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh. (Kraków), Tyborowski Józef — Członek Prez. Zarz. Gł. ZSCh. (Warszawa), Janusz Stanisław — Prezes Honor. Z. Gł. ZSCh. (Warszawa), Chelchowski Hilary — Członek Zarz. Gł. ZSCh. (Warszawa), Lechowa Bronisława — Prezes Grom. ZSCh. gr. Mieroszów, pow. Wałbrzych, Wąsowski Kazimierz — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Białystok, Bucinański Mikołaj — Przewodniczący w rol. Sulęcin, Król Franciszek — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Bydgoszcz, Ciupa Franciszek — Przewodniczący w rol. gm. Zakrzówek, pow. Radomsko, Gajewski Czesław — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Gdańsk, Frydrych Stanisław — Przewodniczący w rol. gm. Grójec, pow. Łódź, Głębok Izidor — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Katowice, Wierzbicki Leon — Przewodniczący w rol. gm. Paszów, pow. Jawor, Piwowarski Lucjan — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Kielce, Oborski Józef — Przewodniczący w rol. gr. Szczawiec, pow. Świebodzin, Kozioł Stanisław — Prezes ZSCh. Z. O. W. — Kraków, Biduł Franciszek — Przewodniczący w rol. gr. Podole, pow. Mielec, Dochnik Józef — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Lublin, Mazur Aneta — Przewodniczący w rol. gm. Racla wiec, pow. Nisko, Chabura Wincenty — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Łódź, Pietrzyk Stefan — Przewodniczący w rol. gm. Dobie sławiec, pow. Pińczów, Błażewski Mieczysław — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Olsztyn, Smuła Anna — Przewodniczący w rol. gm. Chotel, pow. Pińczów, Baczny Franciszek — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Poznań, Chochół Franciszek — Przewodniczący w rol. gm. Ręczno, Korga Leon — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Rzeszów, Giła Wincenty — Prezes Z. O. W. ZSCh. — San domierz, Kukulski Leon — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Szczecin, Dorna Andrzej — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Leszno, Radomski Grzegorz — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Warszawa, Kruszewski Bolesław — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Augustów, Sądziak Jan — Prezes Z. O. W. ZSCh. — Wrocław, Wieloch Krystyna — gm. Plawno, pow. Radomsko, Hanko Maria — wiceprezes Z. O. W. ZSCh. — Katowice, Barylak Helena — wiceprezes Z. O. W. ZSCh. — Szprotawa, Świętlik Piotr — wiceprezes Z. O. W. ZSCh. — Rzeszów, Rudna Wanda — Insp. Z. O. W. ZSCh. — Kraków, Karcz Józef — Hbeholów, pow. Nowy Targ, Adamowski Józef — Staniłki — Bochnia, Marczyńska Stanisława — Porezów — Sieradz, Bękaewek Apolonia — Dąbrówka — p. Pisz i Włocławek Longin — Katowice — gr. Godula.

## RADY gospodarskie

## Uprawa rzepaku jarego

W dniu wczorajszym podaliśmy pierwszą część artykułu o uprawie rzepaku jarego, dziś dajemy zakończenie tegoż artykułu.

Siew rzepaku jarego nasuwa kilka uwag. Przede wszystkim zdecydować należy jakiej odmiany. Wybierając należy w zależności od rodzaju gleby i okolicy kraju. Znaną są następujące odmiany: 1. Janetki — odmiana wchodząca na ziemie polskie, plenna, ale bardzo wymaga jęca. 2. Nowozelandzka odmiana zagraniczna. 3. P. Z. H. R. plenna, mniej wymagająca, dostosowana do typu gleb cięższych. Oprócz tych występują także odmiany regionalne, nie hodowane, takie jak Holenderski, Szwedzki, Powiślański i inne. Ważną rzeczą jest wartość materiału siewnego. Nasiona powinny być duże, zdrowe, dobrze wykształcone, o kolorze jednolitym, oraz o świeżym polysku, niezanieczyszczone. Materiał siewny niejednolity w kolorze i wielkości budzi podejrzenie domieszki innych nasion krzyżowych (np. chwastów: ognich, łopuchy i in.), albo świadczy o nierównym dojrzeniu zebranego rzepaku. Wtedy kiełkowanie jest mniejsze, a siewki pochodzące od takich nasion są słabe.

Wskazany jest raczej wcześniejszy siew rzepaku, a nie późny. Rzepak bo-

wiem jary wysiany późno skraca swój okres wzrostu i dojrzenia. Nie jest to objaw korzystny, bowiem wraz ze skróceniem okresu wegetacyjnego, idzie w parze słabszy urodzaj. Roślina nie ma czasu na wykształcenie swych części organizm. Nie należy także przeholować i siać rzepak w ziemię nienagrzaną. Wtedy bowiem wschody są nierówne i bardziej podatne na zaatakowanie przez pchełkę. Najbardziej korzystną porą przy przeciętnej wiosnie wydaje się być połowa kwietnia. Nie należy siać rzepaku, podobnie jak żób siewem rzutowym — ręką. Można siew dokonać siewnikiem lub planetem w zależności od wielkości pola, na którym rzepak siewemy. Rozstawa rzędów winna wynosić około 30 cm. Ilość wysiewu nie powinna przekraczać 10 kg. na ha, o ile nasiona dobrze kiełkują. Przy zbyt gęstym siewie traci się na plonie; rośliny bowiem mają mało pożywienia, aby mogły wyrosnąć. Wysiew rzadzszy powoduje zwiększenie ilości pędów bocznych, przez to przedłuża się kwitnienie i rzepak nie równo dojrzewa. Największą więc ilość wysiewu powinna wynosić 8—10 kg. na ha. Przykrycie nasion nie głębsze jak 1,5 cm.; tylko wtedy, gdy gleba jest wyjątkowo sucha lub lekka, dopuszczalne jest przykrycie 3—4 cm.

Nasiona wysiane według wyżej podanych przepisów wschodzą, o ile sprzyja pogoda, po 5—6 dniach. Zaraz też szybko wzrastają. Równocześnie nasuwa się konieczność upraw pielęgnacyjnych. Mają one na celu niszczenie skorupy glebowej, a stąd przewietrzenie gleby oraz walkę z chwastami. Na większych przestrzeniach należy puścić opielacz konny. Gdzie uprawa nie obejmuje dużych przestrzeni i są ręce do pracy — lepsza jest graca ręczna. Starania pielęgnacyjne powtarzamy w zależności od potrzeb kilka razy. Mają one nie tylko decydujące znaczenie. Rzepak jest za nie niezmiernie wdzięczny dając o wiele większy plon. Do robot pielęgnacyjnych należy zaliczyć jeszcze przecinanie rzędów ręcznymi motykami przy zbyt dużym zwarciu roślin.

Zbiór dokonujemy wtedy, gdy rzepak nabiera koloru jasno-żółtego (tuszczyński mają brunatne plamki) najlepiej sierpem. Nie jest to wykonane przy większych przestrzeniach, zajętych pod uprawę rzepaku. Użyć wtedy można kosy lub żniwiarki. Do zbioru należy wybrać raczej wybieracznice chmurne lub przy słonecznej pogodzie wczesne ranki i wieczory, w celu uniknięcia strat na skutek wykuszania. Sropy wiąże się i ustawia po kilkanaście w miedle. Zwózka następu-

je przy słonecznej pogodzie po 4—5 dniach. Dobrze jest używać placht żniwnych, zapobiegających przy wykuszaniu stratom w ziarnie. Jeśli młócka następuje w niedługim czasie po zbiorach, należy uważać, aby nie zniszczyć nasion. Najlepiej rozsypaną nasioną w nie czyszonym stanie w przewiewnym miejscu cienką warstwą. Nasiona tak przechowywane nie ulegną zielczeniu i zagraniu.

Uprawę rzepaku jarego należy upowszechnić w Polsce jak najwięcej. Wprawdzie daje on gorsze zbiory niż ozimy, ale nie ma tutaj ryzyka wymarzenia. U nas co trzecia zima jest dla rzepaku ozimego niebezpieczna. Oprócz tego można regulować porę wysiewu i unikać łatwiej słodyszka rzepakowego. Jest to owad z rzędu chrząszczy, który pojawia się w pierwszym okresie zakwitania rzepaku, dostaje się do pączków, wyjada z nich słupek i preciki i może zniszczyć w ten sposób cały zbiór. Podają niektórzy, że opóźnienie siewu do maja zapobiega niebezpieczeństwu wystąpienia słodyszka. Mimo tego niebezpieczeństwa warto uprawiać rzepak, gdyż wartość zbioru przewyższa trzykrotnie wartość zbioru kłoso-wego. Oplaca się więc zwiększony nakład pracy i nawożenia.

ś. G.



# TEATR

**PANSTWOWY TEATR  
WOJSKA POLSKIEGO  
W LODZI**  
ul. Jaracza 27  
Dzisiaj o godz. 19.15 komedia naj-  
wybitniejszego dramatopisarza  
hiszpańskiego Lope de Vega pt.  
„Pies ogrodnika”.

**PANSTWOWY TEATR  
POWSZECHNY**  
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21  
Codziennie o godz. 19.15 a w nie-  
dziale i święta o godz. 18.30 i 19.15  
głośna sztuka J. Słowackiego  
„DWA TEATRY” z Karolem Ad-  
wentowiczem w roli głównej.

Dnia 6 i 7 b. m. pasze pantomim  
nieważne.

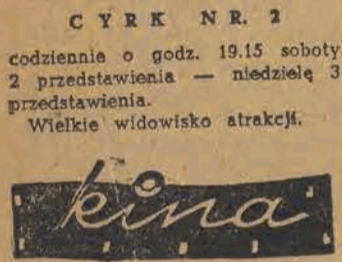
**TEATR „MELODRAM”**  
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)  
Dzisiaj o godz. 19.15 doskonała  
komedia francuska E. Anclera  
i J. Sandeaua pt. „Złoty pan”  
Poirier

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ  
„LUTNIA”**  
Piotrkowska 243  
Dzisiaj codziennie o godz. 19.15  
„BARON CYGAŃSKI”

**TEATR KAMERALNY DOMU  
ZOLNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34.  
OSTATNIE TRZY DNI kome-  
dio - farsa E. Pietrowa „WY-  
SPA POKOJU”. Kasa czynna  
od 11 do 13 i od 15. Telefon  
123-02.

**TEATR „OSA”**  
Traugutta 1 tel. 272-70  
O godz. 19.30, w niedzielę i świę-  
ta o 16 i 19.30 farsa M. Słowczyń-  
skiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz  
Szalony” z A. Dymszą.

**CYRK NR. 2**  
codziennie o godz. 19.15 soboty  
2 przedstawienia — niedzielę 3  
przedstawienia.  
Wielkie widowisko atrakcji.



**ADRIA** — „Paganini”  
**BAŁTYK** — „Dziubars”  
**BAJKA** — „Rudzielec”  
**GDYNIA** — Program Aktualności  
— Kraj i Zagr. Nr. 14 „Radziecka  
Ukraina”  
**HEL** — (dla młodzieży) „Znak  
Zorro”  
**MUZA** — „Moja Siostra Eileen”  
**POLONIA** — „Czwarty pery-  
skop”  
**PRZEDWIOSNIE** — „Serenada w  
Dolinie Stońca”  
**ROBOTNIK** — „Aliszer Nawoli”  
**ROMA** — „Trzeci Szturm”  
Rekord — dla młodzieży „Zwiazecy  
cy Stepów”, dla dorosłych „Noc  
w Casablance”  
**STYLOWY** — I-szy seans dla mło-  
dzieży „Dzieci Kpt. Granta” dla  
dorosł. „Curie — Skłodowska”  
**SWIT** — „Biały Kieł”  
**TECZA** — „Jego Pierwszy Bal”  
**TATRY** — „Niecierpliwść Serca”  
**WISLA** — „Czwarty peryskop”  
**WŁOKNIARZ** — „Jego Pierwszy  
Bal”  
**WOLNOŚĆ** — „Volpone”  
**ZACHĘTA** — „Nauczycielka bawi  
się”.

# Wyciąg Praga—Warszawa

### budzi coraz większe zainteresowanie nie tylko w Polsce ale w całej Europie

Dnia 5 kwietnia, a więc dzisiaj, upływa termin zgłoszeń drużyn zagranicznych do międzynarodowego wyciągu kolarskiego Praga—Warszawa. Organizatorzy mają już obecnie zapewniony udział kolarzy Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Polski i Francuskiej Sportowej Federacji Zw. Zaw. (FSGT). Ponadto przewiduje się dalsze zgłoszenia reprezentacji robotniczych Danii, Finlandii, Norwegii, Włoch, Szwecji i Anglii.

Organizatorzy wyciągu zapewnią kolarzom tych państw, w których, ze względu na klimatycznych przeprowadzenie treningów jest jeszcze niemożliwe, urządzenie 2-tygodniowych obozów treningowych w Polsce i Czechosłowacji.

Drużyny narodowe Bułgarii, Rumunii i Węgier przygotowują się już do wyciągu na specjalnych obozach treningowych. Dnia 4 bm. rozpoczął się również obóz treningowy dla 28-mu najlepszych kolarzy czechosłowackich.



Podobnie jak w ubiegłym roku, II międzynarodowy wyciąg kolarski staje się wielką imprezą sportową, budzącą żywe zainteresowanie w całej Europie.

**KONFERENCJA W PRADZE**  
W ramach dalszych przygotowań do wyciągu, odbyła się w Pradze konferencja polsko-czechosłowackiej komisji organizacyjnej wyciągu. W obradach wzięli również udział delegaci Ceskosłowackiej Obce Sokolskiej (COS) z miejscowości, przez które przebiega trasa wyciągu. Konferencję przewodniczył prezes COS — Pokorný. Ze strony polskiej delegatami na konferencji byli: dyr. Herbst, red. Kłyszynski i prezes PZKOL — Gołębowski.

**KOMITETY ORGANIZACYJNE KOŃCZA PRACĘ**  
Prezes Pokorný reasumując wyniki dyskusji nad sprawozdaniem, stwierdził, że komitety organizacyjne w Warszawie

**Zeglarze, czeka was weryfikacja!**  
W związku z weryfikacją stopni żeglarskich Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi wzywa sekcje żeglarskie okręgu łódzkiego do stawienia się w WUKF (Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu) po odbiór kwestionariuszy weryfikacyjnych. Kwestionariusze należy odebrać do dnia 7 kwietnia

**Dział oficjalny ŁOZB**  
**Komunikat W-łu Sportowego Nr 31**  
1. Wydział Sportowy komunikuje, że indywidualne mistrzostwa seniorów Okręgu rozpoczną się w dniu 7 kwietnia r. b. o godzinie 18.00 w hali „Wimpy”. Ważenie i badanie lekarskie zawodników oraz losowanie odbędzie się w lokalu ZMP Włocławek przy ulicy Armii Czerwonej 103 o godzinie 16.00.

**Co usłyszymy przez radio**  
12.04 Wiadomości południa 12.20 „Na swojską nutę” — gra Zespół T. Kozłowskiego. 12.45 Audycja dla wsi. 12.55 (Ł) Pogadanka inż. E. Gorzelaka pt. „Uprawa maku”. 13.00 PRZERWA. 14.30 (Ł) Muzyka obiadowa. 15.10 (Ł) Skrzypce i wiolonczela (płyty). 15.30 „Jak zmierzono czas” — pogadanka dla dzieci. 15.50 Muzyka. 15.55 „Kobiety francuskie walczą o pokój i równouprawnienie” — pogadanka. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY 16.15 „Młodzi amatorzy muzyki przed mikrofonem” — audycja cykliczna dla młodzieży. 16.40 „Przebieg wydatnictwa oświatowych”. 16.45 Koncert popularny. 17.30 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. 17.35 „Sylwetki polskich uczonych”. 17.45 Drugi dziennik popołudniowy. 18.00 „Lud będzie żył” — montaż poetycki. 18.15 Główny — Kwartet smyczkowy Nr 4 w wyk. Kwartetu Polskiego Radia. 18.50 „Biblioteka geograficzna” — pogadanka. 19.00 Audycja dla wojska. 19.25 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej. 19.40 „Wszystkie Radiowa” 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P.R. pod dyr. A. Rejzlera. 22.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P.R. 22.45 (Ł) Pogadanka mgr. S. Lewandowskiego pt. „Błędy przedziwy jedwabiu sztucznego oraz ich wpływ na dalszy przebieg”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert zyczeń. 0.14 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

wie zorganizował na terenie Polski trasę wyciągu wzorowo i, że prace są już na ukończeniu. Dla wzmocnienia działalności komitetu czechosłowackiego, dokooptowano do niego z ramienia COS prezesa Pokornego. Delegaci COS z terenu omówili wszystkie sprawy organizacyjne i przyjęli do wykonania w ściśle ustalonych terminach plany techniczne.

**WIELKIE ZAJNTERESOWANIE W PRADZE**

Na konferencji w Pradze stwierdzono, że wyciąg Praga — Warszawa budzi wielkie zainteresowanie w całej Czechosłowacji. Komitet organizacyjny w Pradze otrzymuje z całego kraju depesze, w których różne organizacje proszą o zmianę trasy, w ten sposób, aby przebiegała ona przez ich tereny.

**W ŁODZI PRACE W PEŁNYM TOKU**

W Łodzi, prace w związku z przygotowaniem meły 7-go etapu i startu do 8-go są w pełnym toku. Dzisiaj specjalna komisja wyjechała na inspekcję trasy w kierunku Wrocławia, której zadaniem będzie zorganizowanie Komitetów Terenowych, witających kolarzy w większych miastach i miasteczkach naszego województwa, przez które prowadzić będzie trasa wyciągu.

**Dział oficjalny ŁOZP**  
**Komunikat WG i D Nr 9**

Podaje się do wiadomości, że: 1. unieważnia się wszystkie zawody o mistrzostwo Okręgu w Kl. A, B i C rozegrane przez KP Zjednoczone z uwagi na fuzję tego klubu z LKS Włocławek. 2. Wydział Gier i Dyscypliny na odbytym posiedzeniu w dn. 30.3.49 uwzględnił prośbę KS. Włocławek Zgierz i zawiesił resztę kary zawodnikowi Lewandowskiemu Janowi na przeciąg sześciu miesięcy, t. j. do dn. 27 września r. b.

**Przed wyciągiem P—W**

**Na »Bałtykach«**  
pojadą nasi kolarze

Państwowa Fabryka Rowerów w Wirku na Górnym Śląsku przystąpiła do produkcji rowerów wyciągowych „Bałtyk”. Wyprodukowano już pierwszą serię rowerów tego typu. Według opinii fachowców, rowery te nie ustępują najlepszym markom za granicą, od których są znacznie tańsze.

W najbliższych dniach kolarze polscy, przebywający na obozie kondycyjnym przed wyciągiem P—W, otrzymają już nowe rowery „Bałtyk”.

**Dziury aptek**  
W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95 — Bartoszewski, Rokicińska 53 — Czyski, Złotowska 63 — Dancera, Pl. Wolności 2 — Rowińska, Koprowska, Nowotki 91 — Staniewicz, Rzgowska 51 — Śliska.

**Ogłoszenia DROBNE**  
BEDNARZE potrzebni do beczek do masła Gdańska 184. 583-k

# Uczmy młodzież

Bywalców naszych boisk sportowych uderzył niewątpliwie fakt, że najmłodsze wyrobienie widza sportowego wykazuje nasza młodzież w wieku 10—16 lat. Szczególnie daje się to zauważyć w piłce nożnej i boksie, na które to dyscypliny sportowe młodzież tłumnie uczęszcza. Większość niesfornych widzów, tych co to niszczy ogrodzenia, siatki, urządzenia, wpadają na boisko, nieprawie zajmują nie swoje miejsca, gwizdem bez żadnej potrzeby dają co chwila wyrazy swego niezadowolenia z orzeczeń sędziego — rekrutuje się z naszych najmłodszych entuzjastów sportu.

Właściwie to nie ma się czemu dziwić, bo problemem wychowania widza sportowego nikt się dotąd poważnie nie zajął. Organizatorzy imprez co najwyżej narzekają, że młodzież sprawia im najwięcej kłopotu i zwalają całą winę na szkołę i dom. A przecież — zastanówmy się — trudno wymagać, żeby one wzięły na się dodatkowe i bardzo specjalne zadanie wychowania widzów sportowej. Do tego naszym zdaniem, powołane są czynniki: organizatorzy imprez i dojrzała część (już wychowana) widzów.

Jak to można zrobić? Dorosli widzowie mogą wychowywać młodych widzów sportowych, przy pomocy dobrego przykładu i pouczeń. A tymczasem często obserwujemy, że dorośli nie dają dobrego przykładu własnym zachowaniem. Odnoszą się do młodzieży w sposób opryskliwy, albo — co jeszcze gorsze — usiłują brać stronę rzekomo krzywdzonych przez służbę porządkową chłopaków, którzy w wyjątkowo niekulturalny sposób zachowują się na boisku.

Organizatorzy imprez mogą wychowywać młodzież sportową przez stworzenie warunków do wzorowego przeprowadzenia imprezy, danie odpowiedniej ilości służby porządkowej i konsekwentne, przez dłuższy okres czasu 2—3 miesięcy, zwracanie uwagi na zachowanie się młodych widzów. Radykalna poprawa w zachowaniu się młodzieży może nastąpić bardzo szybko, tylko trzeba trochę dobrych chęci.

**Dział oficjalny ŁOZP**

**Komunikat WG i D Nr 9**

Podaje się do wiadomości, że: 1. unieważnia się wszystkie zawody o mistrzostwo Okręgu w Kl. A, B i C rozegrane przez KP Zjednoczone z uwagi na fuzję tego klubu z LKS Włocławek. 2. Wydział Gier i Dyscypliny na odbytym posiedzeniu w dn. 30.3.49 uwzględnił prośbę KS. Włocławek Zgierz i zawiesił resztę kary zawodnikowi Lewandowskiemu Janowi na przeciąg sześciu miesięcy, t. j. do dn. 27 września r. b.

**Łódzka kl. A**  
**Niedzielne wyniki**

ZKK (Łódź) — LKS Włocławek 7 : 2 (2 : 1). Bramki zdobyli: Koczwara i Deska po 2 oraz Kmin, Bzikot i Biliewicz. Włocławek (Zgierz — Spójnia 2 : 2

**Przed wyciągiem P—W**

**Na »Bałtykach«**  
pojadą nasi kolarze

Państwowa Fabryka Rowerów w Wirku na Górnym Śląsku przystąpiła do produkcji rowerów wyciągowych „Bałtyk”. Wyprodukowano już pierwszą serię rowerów tego typu. Według opinii fachowców, rowery te nie ustępują najlepszym markom za granicą, od których są znacznie tańsze.

W najbliższych dniach kolarze polscy, przebywający na obozie kondycyjnym przed wyciągiem P—W, otrzymają już nowe rowery „Bałtyk”.

**Dziury aptek**  
W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95 — Bartoszewski, Rokicińska 53 — Czyski, Złotowska 63 — Dancera, Pl. Wolności 2 — Rowińska, Koprowska, Nowotki 91 — Staniewicz, Rzgowska 51 — Śliska.

# Teodor Dreiser 85

## Tragedia Amerykańska

— Stan Nowy Jork oskarża — zatrzymał się na tym słowie, jak gdyby chciał nadać mu najwyższe znaczenie, znaczenie padającego gromu — znajdującego się tu, na ławie oskarżonych — Clyda Griffithsa o popełnienie zbrodni morderstwa pierwszego stopnia. Oskarża go, że z całą świadomością, podstępnie, z okrucieństwem, przebiegle zamordował, a potem starał się ukryć przed światem ciało Roberta Alden, córki farmera, zamieszkałego od dawnych czasów w swej farmie niedaleko Biltz, w okręgu Mimico. Oskarża go — tu Clyde za radą Jephsona oparł się wygłoszenie na krześle i patrzył niewzruszenie w Masona, który też nie spuszczał zeń oczu — że tenże Clyde Griffiths, zanim popełnił zbrodnię, całymi tygodniami przemysłował, w jaki sposób ją popełnić, i robił odpowiednie plany, by z zimną krwią, podstępnie, z całą premedytacją ją wykonać. Czekając sprawiedliwości, stan Nowy Jork przedstawia panom rzeczowe dowody, stwierdzające winę oskarżonego. Przedstawia fakty, i na tej podstawie panowie, nie zaś ja, wydacie wyrok.

— Clyde Griffiths jest ubogi, to prawda, jednak nie uboższy od Roberta Alden, ona wcale zaś nie czuła się upokorzona swym ubóstwem. Rodzice jego w Kansas City, w Denver, przedtem w Chicago, Gran Rapids, Michigan, chociaż nie otrzymali świeców kapłańskich, głosili zasady wiary, prowadzili religijną misję. Są to ludzie, o ile mogłem zebrać wiadomości, szczerze, prawdziwie religijni, kroczący prawą drogą życia. Ten jednak ich najstarszy syn, na którym powinny być najwięcej odbić się moralne ich zasady, wcześniej porzucił dom rodzicielski, żeby oddać się swobodniejszemu życiu. Otrzymał miejsce pikola w słynnym hotelu Green-Davidson.

Opowiadał dalej, jak Clyde nigdzie nie mógł znaleźć zarządcy miejsca, że dzięki lekkomyślnemu usposobieniu wolał włożyć się z miejsca na miejsce. Później otrzymał doskonałe, odpowiedzialne stanowisko szefa oddziału w wielkich warsztatach swego stryja i wkrótce zaczął bywać w kołach towarzyskich, gdzie bywał i jego krewni. Pensję miał tak dużą, że mógł wynająć sobie pokój w najpiękniejszej dzielnicy miasta, podczas gdy dziewczę, które zabił, mieszkało w nędznym pokoiku na ustronnej uliczce.

Zatrzymał się znowu i zmienił nieco pozycję, podczas gdy zaciekawione audytorium pochyliło się ciekawie naprzód, chłonąc uważnie każde słowo audytora. Mason odrzucił z czoła kędzierzawe włosy i mówił dalej:

— Panowie, nie trudno mi będzie odmalować typ dziecicy części, którego życie zostało tak zszczęszone, a ciało ukryte pod wodami Big Bittern. Liczyła zaledwie dwadzieścia wiosen — Mason wdział doskonale, że miała dwadzie-

— Któż to jest ten młodzieniec? — pytał z pogardliwą miną. — Dziennikarze i obrońcy zważę ciągle chłopcem. To nie jest wcale młody chłopiec, panowie. To dojrzały mężczyzna. Jest bardziej towarzysko i fizycznie rozwinięty, niż niejeden z was, panowie. Podróżował. W hotelach, klubach, towarzyskich sferach w Lycurgus miał ciągłą styczność z ludźmi wytwornymi, szanowanymi, inteligentnymi. Nawet dwa miesiące temu jeszcze, w chwili aresztowania, bawił między najwytworniejszymi ludźmi na eleganckim letnisku... Pamiętacie o tym! Umysł jego jest dojrzały, wcale nie chłopięcy! Jest doskonale rozwinięty i daje sobie radę wybornie!  
D-036085 (D. c. n.)